

NASZE
A B C

DROBNA RESZTA

Niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann oświadczył przed kilku dniami w wielkiej mowie parlamentarnej, że rozbrojenie Niemiec, z wyjątkiem „drobnej reszty” jest już ukończone.

Oświadczenie te było odpowiedzią na żądania międzysojuszniczej komisji rozbrojeniowej, która w swym ostatnim raporcie stwierdziła po raz już chyba setny, że Niemcy nie dotrzymują w zakresie rozbrojenia swych zobowiązań traktatowych.

Oficjalnie, na zewnątrz, armia niemiecka została zredukowana do liczby ustalonej przez Traktat Wersalski. W rzeczywistości jednak jest rzeczą powszechnie wiadomą, że redukcja ta była komedią odegraną dość kiepsko zresztą i bez zbytних starań o zachowanie pozorów.

„Drobna reszta”, o której tak skromnie mówi min. Stresemann to miljonowe organizacje wojskowe utrzymywane za pieniądze rządowe i zaopatrzone pod względem technicznym lepiej, aniżeli niejedna regularna armia. Pod maską niewinnych związków sportowych i gimnastycznych tworzą się i rosną kadry olbrzymiej armii, ożywionej duchem rewanżu i hakatyzmu.

Nie może o tem ani na chwilę zapomnieć dyplomacja państw sąsiadujących z Niemcami. Konspiracyjna armia niemiecka stanowi największe dziś niebezpieczeństwo dla pokoju świata i Europy. Z komedią rozbrojenia Berlina świat musi skończyć, jeśli za parę lat nie mamy być uczestnikami nowej, strasznej wojny, podjętej przez Niemcy pod hasłem rewanżu za rok 1918.

Czuwanie nad tem najdonioślejszym zagadnieniem obecnej polityki międzynarodowej jest jednym z pierwszych obowiązków dyplomacji polskiej.

Wydział zdrowia
w wojnie z epidemjami

Bez pardonu zamykać
będą sklepy hodujące
zarazę

Główna komisja sanitarna wydziału zdrowia magistratu zwróciła się do komendanta P. P. z prośbą o uregulowanie sprawy wykonywania zarządzeń urzędów sanitarnych, dotyczących unieruchamiania w wypadkach koniecznych sklepów, piekarni itd. z powodu choroby zakaźnej właścicieli ich (lub nieodpowiednich warunków sanitarnych), a to ze względu na konieczność szybkiego wykonania podejmowanych kroków w walce z chorobami zakaźnymi. Chodzi o to, aby zarządzenia te nie napotykały na trudności lub zwłokę w ich wykonaniu.

WĄGRY Z ZARODKAMI
PLAMY
PRYSZCZE ORAZ
WSZELKIE DEFEKTY SKÓRY
USUWA WSCHODNI PŁYN
MIMOZA
Perfection.
Do nabycia w perfumerjach i składach
aptecznych. 267b

Zatarg w elektrowni

Możliwość wybuchu strajku

Wbrew doniesieniom niektórych pism strajk około 100 pracowników w elektrowni pruszkowskiej, która zaopatrza w prąd Wolę, wybuchł wskutek nieprzyjęcia delegacji tych pracowników przez dyr. elektrowni p. Stryszewskiego.

Dziś o godz. 6 wieczorem odbędzie się wiec pracowników elektrowni warszawskiej, zwołany w celu zajęcia

stanowiska wobec odmowy dyrekcji, zastosowania wskazanika statystycznego.

Prezes Związku Pracowników Elektrowni, p. Neubauer oświadczył nam przy tej sposobności:

— Nastrój wśród pracowników elektrowni jest tak podniecony, że niewykluczone jest możliwość wybuchu strajku.

Niemcy chcą się usadowić na
Wschodzie

PARYŻ. 26.11. (ATE). „Petit Parisien” donosi z Konstantynopola, że niemiecka delegacja kolejowa udała się do Angory celem prowadzenia z rządem tureckim rokowań o kupno anatolijskich kolei żelaznych.

Codziennie przybywa kilka tysięcy
Powracających do pracy górników
angielskich

LONDYN. 26.11. (ATE). — Dziś w południe rozpoczynają się obrady konferencji delegatów górniczych celem zaznajomienia się z wynikami rokowań w poszczególnych zagłębiach.

Liczba powracających do pracy górników podniosła się wczoraj o 7 tysięcy, tak że ogólna liczba pracujących wynosi 248 tysięcy.

Turkiestan ma dosyć
ustroju sowieckiego

Sowiety oskarżają Anglię o popieranie akcji powstańczej

MOSKWA. 26.11. (RPS). „Turkiestanskaja Prawda” donosi, że w okresach Kierskim i Wachczyńskim odbyły się nowe utarczki pomiędzy oddziałami armii czerwonej i uzbrojonymi powstańcami tureckimi. Rada komisarzy ludowych republiki Uzbekistań-

skiej w Taszkencie odbyła nadzwyczajne posiedzenie, na którym uznano, że kraj zagrożony jest przez akcję „wrogów ustroju sowieckiego”. Pisma turkiestańskie oskarżają Anglię o popieranie akcji powstańczej.

Wiatr na Podhalu

nie zna co to żarty...

Według wiadomości, nadeszłych z Nowego Targu, Jordanowa, Makowa, Rabki i innych miejscowości na Podhalu, szalata tam równocześnie z huraganowym wiatrem halnym w Zakopanem kilkudniowa niebывale silna wichura, która wyrządziła wszędzie bardzo znaczne szkody, zrywając ramy okienne i dachy. Siła wiatru była tak potężna, że w lasach, ogrodach i sadach moc drzew zostało wyrwanych z korzeniami.

W Rabce, gdzie teraz jest ożywiony

ruch budowlany, ucierpiało bardzo dotkliwie wiele willi niewykończonych. Podczas wichury nadechodziły pociągi do Rabki niejednokrotnie z opóźnieniem, gdyż zwłaszcza pod Osielem trzeba było z toru usuwać naniezione w wielkiej ilości przez wichurę gałęzie i pnie drzew.

W Zakopanem trwają jeszcze ciężkie wiatry halne, które acz straciły już znacznie na sile, jednak zwłaszcza pod wieczór dają się jeszcze bardzo we znaki.

Jojne Karakuły i... karakuły

Przykra przygoda „romantyczna”

P. Jojne Karakuły, młodzieniec elegancki, a przemysłny wielce, poznał narazie z opinii, a potem osobiście, pannę Łaję Himmelfeld (Grzybowska 20), dziewczeczkę przystojną i bogatą, liczącą lat 50.

Panna Łajusia miała dzika wprost ochotę do męża. To też p. Karakuły szybko doprowadził do narzeczeństwa, ona kupiła ciasteczek i wanili, a on chcąc się zrewanżować powiedział:

— Moja luba, ty mój cynamonku, ty mój niezaprotestowany wekslu, uczcijmy dzień ten miły, kiedyśmy się zaręczyli i ja sobie trochę pójde na

ulicę i przyniosę sardynkę i butelkę od owocowe wino.

50-letnia Łajusia zadowolona, że dla niej piękny Jojne chce się tak debankować (uj, jak on mnie kocha) ucałowała młodzieńca, który zaraz potem wyszedł na miasto.

Gdy minęła godzina, a nie widać było ani Jojne, ani sardynkę, ani butelki „od owocowe wino”, pani Łajusia wyszła do przedpokoju, gdzie z przerażeniem i rozpaczą w swem dziewiczym sercu skonstatowała, że Jojne Karakuły zabrał jej karakuły (a paltro było warte 3 tysiące złotych). Pani Łaja trochę zemdlala, a potem pobiegła do komisariatu.

Policja szuka Jojnego...

Kasiarze
warszawscy
Grasują na prowincji

Wczoraj policja warszawska otrzymała telefoniczne zawiadomienie, iż w miasteczku Rykach, powiatu garwolińskiego, w kancelarii kolejowej rozbito kasę.

Kasiarze, którzy przybyli tu z Warszawy na występy, myśląc, że w kasie kolejowej znajduje się większa suma, zawiedli się srodze, bowiem lupem ich stało się zaledwie 72 złote i 98 groszy.

Do lokalu kasy kolejowej skąd zabrano kasetkę, złodzieje dostali się podrobionym kluczem, którym otworzyli drzwi kancelarii kolejowej.

Otrucie
czy zaślubienie

Tajemnica
z Al. Jerozolimskich

W Alejach Jerozolimskich przed domem nr. 39, znaleziono ze słabymi oznakami życia niejakiego Franciszka Kaczorowskiego, lat 56, ze wsi Regna, powiatu rawskiego.

Od Kaczorowskiego czuć było jodyne.

Umieszczono go w szpitalu Dzieciątka Jezus. Dotad nie ustalono, czy się otrul, czy zaślubił na ulicy.

Jak chłopek palił się

Wczoraj wieczorem w obrębie Warszawy jechał z wozem słomy wieśniak z Pomiechówka, Stanisław Jachman, któremu podczas jazdy rozbiła się płonąca latarka i wskutek tego zapaliła się słoma.

Śpiący chłopek ledwie zdążył uciec z płonącego wozu. Rwetos i ogień był tak wielki, że zebrany tłum zaalarmował pogotowie 5 oddziału straży ogniowej, które ogień stłumiło.

Amator noża

Powędrował do kozy

Imci p. Kazimierz Przyczyński, zamieszkały przy ul. Siennej 38, majster szewski, człek krewki a zadrorny ma szeroką naturę.

Jeśli mówi, to „namacalnie po głowie”, a jeśli bije, to tylko nożem, i to własną żonę.

Wczoraj za to, że uderzył nożem w klatkę piersiową własną żonę Marję, którą odwieziono w stanie groźnym do szpitala Dzieciątka Jezus, imci p. Przyczyński powędrował do aresztu.

Ci, którym życie
zbrzydło

— Wczoraj po północy w bramie domu nr. 48 przy ulicy Żelaznej w celu samobójczym napiła się esencji octowej 23-letnia Stefania Król, którą odwieziono w stanie groźnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na targowisku

Dziś, godz. 10.

Brukiew klg. 7 — 8 gr., buraki klg. 10 gr., cebula klg. 38 — 40 gr., chrzan 1 zł. 50 gr., kalafiory I g. 41 — 50 gr., II gat. 18 — 20 gr., kapusta klg. 20 gr., kiszona 30 gr., czerwona 20 — 25 gr., włoska 20 — 25 gr., brukselka klg. 50 — 60 gr., marchew klg. 7 — 8 gr., pietruszka klg. 24 — 30 gr., pory peczek 22 — 25 gr., sałata za główkę 15 — 16 gr., sely 24 — 30 gr., za klg., szcaw klg. 60 — 75 gr., szpinak klg. 30 — 40 gr., ziemniaki wozowe 100 klg. 13 — 14 zł., ziemniaki wagonowe 10 — 11 „
Wozów 287.

DZISIEJSZE PISMA
PORANNE
DONOSZĄ ŻE:

Senat odbył wczoraj pierwsze posiedzenie.

Organizacje gospodarcze Zachodniej Polski oświadczyły pełną gotowość współdziałania z Rządem.

Sejmowa komisja administracyjna przystąpiła do obrad nad ustawami samorządowymi.

Rada Naczelna Związku Lud.-Nar. z udziałem Romana Dmowskiego odbędzie się dnia 28-go b. m.

Obniżyć oficjalną
cenę węgla!

Dziś przybyło do Warszawy około 300 wagonów węgla, w tem przeszło 140 wagonów dla Miejskich Zakładów Zaopatrzenia.

Ceny gwałtownie spadły, niż cen wyznaczonych przez Komisariat Rządu.

Gdy cena oficjalna za tonę wynosi 44 zł. loco wagon na nieoficjalnej giełdzie węglowej notowane są transakcje po 41 — 42 zł. za tonę loco wagon.

Baczność Rezerwiści

Jutrzejsze
zebrania kontrolne

W sobotę, 27 listopada, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1, zamieszkali w 2, 4 i 26 komisariatach P. P., urodzeni w latach 1890, 1895, 1896 i 1897 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925) — w komisji Nr. 2 (koszary 30 p. p. w Cytadeli, wejście przez t. zw. bramę powązkowską Nr. 2), zam. w 7 i 12 kom., ur. w tych latach (również tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925) — w komisji Nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli),

2) przynależni do P. K. U. Nr. 2, zam. w 12 kom., ur. w r. 1890, 1895 i 1896 (tylko ci sami) — w komisji Nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w 20 i 21 kom. ur. w r. 1890, 1895, 1896, 1897 i 1901 (również wyżej wymienieni) oraz ur. w r. 1899 i 1900 (tylko ci, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych) — w komisji Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w 11 kom., ur. w r. 1890 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925) — w komisji Nr. 3 (koszary I p. szwoleżerów, ul. Ulańska), zam. w 23 kom., ul. w r. 1890, 1895, 1896, 1897 i 1901 (ci sami jak ostatnio wymienieni) oraz ur. w r. 1899 i 1900 (tylko ci, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych) — w komisji Nr. 4 (koszary I p. lotniczego na lotnisku w Mokotowie), wreszcie

3) przynależni do P. K. U. Nr. 3, zam. w 14, 15, 17, 18, 19 i 25 kom., ur. w r. 1901 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925), nadto ur. w r. 1900 (tylko ci, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych) — w komisji Nr. 1 (lokal P. K. U., ul. Szeroka 3, pokój Nr. 3.

Zaznaczyć należy, że jest to ostatnie zebranie kontrolne.